

Fragment relacji świadka historii



ANNA BEDNAREK

ur. 1939, Łanowce



Zakres terytorialny i czasowy	Roztocznik, II połowa lat 40. XX w. – początek lat 50. XX w.
--------------------------------------	--

Praca dzieci w gospodarstwie domowym

Mieszkałam w Roztoczniku. Miałam pianino. Umiałam grać, bo mama mnie posłała na lekcje muzyki. Zresztą mamie potem był potrzebny grajek, bo nie tylko uczyła, ale organizowała różne imprezy. Tym się nauczyciel na wsi zajmował. Mogłam zawsze akompaniować, bo się nauczyłam. Chodziłam na lekcje muzyki i potem dla przyjemności sobie grałam. Koleżanki z Roztocznika przychodziły do mnie. Siadałyśmy, ja grałam i śpiewałyśmy. Tak się spędzało wolne chwile. Chłopcy spędzali inaczej. Chodzili na wyprawy. Mój brat też chodził. Wszyscy chłopcy zbierali się i chodzili na wyprawy. A ponieważ w domu mama trzymała krowę, żeby było mleko oraz trzymała inne ptactwo, mieliśmy dyżury. Jeden dzień dyżurowała ja i musiałam te prace wykonywać i krowy przypilnować. Drugi dzień dyżurował brat. Ja bardzo mu zazdrościłam, bo jak miał dyżur, to przychodziła cała chmara chłopców. Szybko z nim wszystko zrobili i już ich nie było. Już było po robocie. A jak ja miałam dyżur, to byłam sama, bo na wsi dziewczyny były zatrudnione w swoim domu. Na wsi chłopców nie zatrudniano do prac domowych. Pracowali na roli. A dziewczyny były u siebie zatrudnione w domu. Więc ja wtedy, kiedy miałam dyżur, zostawałam sama, bo żadnej dziewczyny nie miałam. One pracowały u siebie w domu. Tak więc brat był w lepszej sytuacji, bo miał kumpli i mógł szybko zrobić i pójść sobie tam, gdzie miał ochotę. No a ja musiałam sama wykonywać prace. Mama pomagała trochę. Widziała, że jestem pokrzywdzona przez los, ale co zrobić. Tak to było. Były prace i trzeba było je zrobić. Każdy robił. Nie było tak, że dziecko nic nie robiło. Miało przydzieloną pracę. Dziewczęta sprzątnie, czy coś innego. Oczywiście na miarę wieku. Chłopcom było lepiej, bo na wsi chłopcy nie byli wykorzystywani, więc przychodzili do brata i razem z bratem szybko zrobili wszystko, co trzeba było. A ja zostawałam sama. Siostry nie było. Takie były czasy.

Data i miejsce nagrania	22 września 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Wiktoria Noga, Anna Mądrzak, Martyna Łebek, Lena Sereda
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami